



OLIMPIADY KONKURSY IMPREZY

Pracowite życie słupskiego muzealnika

„Starość przychodzi dopiero wtedy, gdy zaczynamy mieć więcej wspomnień niż marzeń” – takie słowa skierowałem do Mieczysława Jaroszewicza, ustępującego Dyrektora Muzeum Pomorza Środkowego, na spotkaniu pożegnalnych, które odbyło się 18 grudnia 2013 r. w salach bankietowych restauracji „Aureus” w Słupsku.

Uroczystość była imponująca. Zgromadziła nie tylko władze marszałkowskie województwa pomorskiego, samorządu miasta Słupska, władze starostwa i gmin, ale i wiele postaci znaczących na kulturalnej mapie regionu. Przybyły na to spotkanie także delegacje z różnych instytucji i muzealników z Pomorza.

Mieczysław Jaroszewicz, najdłużej kierujący placówką muzealną w Słupsku, stworzył w tej instytucji szczególne sanktuarium piękna, miejsce, gdzie koncentruje się życie kulturalne regionu. Postać Dyrektora jest wyjątkowa. Jest związany ze Słupskiem od początku pracy zawodowej. Tutaj wielokrotnie był współinicjatorem wielu lokalnych wydarzeń kulturalnych. Po ukończonych studiach uniwersyteckich w Poznaniu, przechodząc wszystkie szczeble kariery zawodowej, w 1982 roku został Dyrektorem Muzeum Pomorza Środkowego w Słupsku.

Dzisiaj, w rozmowie z Mieczysławem Jaroszewiczem, wspominamy najważniejsze wydarzenia w Jego życiu zawodowym, a szczególnie okres 31 lat dyktowania Muzeum Pomorza Środkowego, uwzględniając specjalnie te zasługi, które na trwałe wpisały się w życie mieszkańców Słupska i regionu.

Zapytałem Dyrektora, jakie znaczenie ma Muzeum Pomorza Środkowego jako placówka edukacyjno-dydaktyczna dla lokalnego systemu oświatowego i w jaki sposób jest wykorzystana w codziennej pracy szkół, ODN-u i innych instytucji związanych z edukacją.

– *Jest to znamienny fakt* – mówi Dyrektor Muzeum – *że 70% odwiedzających naszą placówkę stanowią dzieci w wieku przedszkolnym, szkolnym oraz młodzież szkół średnich i akademickich. Od począt-*

ku działalności Muzeum nawiązało współpracę ze szkołami, słupskimi przedszkolami, realizując programy nauczania przez kształcenie w oparciu o kontakt ze sztuką, z historią i zabytkami kultury materialnej. W czasie mojego kierowania placówką muzealną, została zaktywizowana współpraca w tym zakresie, ponieważ jestem z zawodu nauczycielem historii i 12 lat pracowałem jako nauczyciel, w różnych typach szkół na terenie Słupska i Kobylnicy. Mając takie doświadczenie, doceniałem bezpośredni kontakt ucznia z historią poprzez wizyty w muzeum.

Dział Edukacji i Promocji Muzeum organizuje zbiorowe zwiedzanie ekspozycji muzealnej i wystaw czasowych, przygotowuje lekcje muzealne i warsztaty szczególnie dla przedszkoli. Na przykład w roku 2013 odbyło się 350 lekcji i warsztatów muzealnych. Odpłatność za te usługi jest symboliczna, a uczestnicy ponoszą jedynie koszty za zużycie materiałów na zajęciach warsztatowych. Ważną formę edukacyjno-dydaktyczną dla młodzieży szkół średnich jest pomoc udzielana przez muzeum maturzystom, wybierającym się na studia humanistyczne oraz udział młodzieży w specjalnych koncertach, w ramach Festiwalu Pianistyki Polskiej – Estrada Młodych w Sali Rycerskiej Muzeum.

Ciekawie układa się od wielu lat współpraca Muzeum z Ośrodkiem Doskonalenia Nauczycieli w Słupsku. Jest ona wielostronna i wielopłaszczyznowa, a wyraża się poprzez organizację konferencji tematycznych, dotyczących „Wielokulturowości Pomorza”, z jednoczesną prezentacją zespołów artystycznych z Pomorza. Przedsięwzięcia te skierowane są do nauczycieli różnych specjalności, regionalistów, historyków, polonistów. Studenci Akademii Pomorskiej korzystają z zasobów bibliotecznych Muzeum, mają dostęp do historycznych materiałów: starodruków, inkunabułów, map, itp. Wydarzeniem szczególnym, które zaskoczyło wszystkich melomanów – była organizacja festiwalu organowego w kościele św. Jacka, wbrew woli ówczesnych władz. Było to przedsięwzięcie wyjątkowe:

– *Wyjątkowość ta miała podwójny wymiar* – mówi Dyrektor Jaroszewicz. – *Inicjatywa zrodziła się*

w 1982 roku w wyniku przyjacielskich rozmów z ówczesnym dyrektorem Krajowego Biura Koncertowego w Warszawie, Zbigniewem Pawlickim. Słupsk był wówczas „białą plamą” w pasie nadmorskim między Kamieniem Pomorskim a Oliwą, jeśli chodzi o koncerty organowe. A po drugie – w czasie stanu wojennego byłem dyrektorem WKiS UW w Słupsku. Według ówczesnych władz politycznych, organizowanie koncertów organowych w kościele pw. św. Jacka, to było „napędzanie” ludzi do kościoła. Odpuszczono mi, gdy zapytałem, gdzie w Słupsku poza kościołem są organy, na których można wykonywać muzykę napisaną na ten instrument. Cieszę się, że inicjatywa przyniosła trwale owoce i koncerty organowe, wzbogacone o muzykę kameralną, przetrwały ponad 30 lat.

Coroczny Festiwal Pianistyki w Słupsku ma też wymiar podwójny. Melomani mają okazję wysłuchać interpretacji dzieł muzyki fortepianowej w wykonaniu czołowych pianistów. Równolegle odbywają się przesłuchania młodych pianistów w Sali Rycerskiej Muzeum. Często pojawiają się nowe talenty na miarę ogólnopolską i światową.

– Chciałbym zwrócić uwagę – opowiada Dyrektor – że przy organizacji Festiwalu Pianistyki Polskiej pracuję nieprzerwanie od 1969 roku: najpierw jako kierownik biura, następnie komisarz i do dziś jako członek komitetu organizacyjnego oraz wiceprezes STSK. Jako komisarz w 1975 roku, z inicjatywy Jerzego Waldorffa, układałem regulamin tzw. Estrady Młodych. Z dzisiejszego punktu widzenia, za kuriozum można uznać, że regulamin miał być zatwierdzony w wydziale kultury KC PZPR oraz oczywiście w Departamencie Muzyki MKiS w Warszawie. Inicjatywa pięknie zaowocowała i trwa do dziś. Wyłowiono dzięki temu przedsięwzięciu znakomite talenty, takie jak: Ewa Pobłocka, Rafał Blechacz i Krystian Zimmerman (mimo, że nie był oceniany w Estradzie, ponieważ był już kandydatem na konkurs Chopinowski w Warszawie, który oczywiście wygrał „w cudłach”).

Zapytałem dyrektora Jaroszewicza o największe osiągnięcia w kierowaniu ukochaną placówką muzealną, jej zasobami i najważniejszą kolekcją malarską Witkacego – jedyną na świecie.

– Trudno mi mówić o najważniejszym osiągnięciu zawodowym w MPŚ – stwierdza Dyrektor Jaroszewicz. – Z perspektywy czasu oceniam, że wszystkie działania były potrzebne i celowe. Ale spróbuję wymienić kilka. Przede wszystkim całkowita rewitalizacja Zamku Książąt Pomorskich: odwodnienie murów zamkowych, wymiana systemu grzewczego,

wymiana okien, udostępnienie dla zwiedzających wieży zamkowej, adaptacja piwnic zamkowych na restaurację, nowa elewacja zamku, rewitalizacja ogrodów zamkowych, relokacja spichlerza Richtera i zagospodarowanie Placu Rybackiego. Ponadto oczywiście powiększenie kolekcji prac St. I. Witkiewicza do 265 sztuk oraz organizacja konferencji witkacowskich o charakterze międzynarodowym. Dodałbym jeszcze do tych osiągnięć stałą ekspozycję o dziejach Słupska, powiększenie zbiorów muzealnych z 12 tysięcy do około 35 tysięcy eksponatów, organizację Jarmarku Gryfitów. Przybyły 4 restauracje i 1 hotel oraz elektrownia przy Młynie Zamkowym. Rozbudowano Muzeum Wsi Słowińskiej w Klukach – od 1 zagrody do 30 obiektów! Organizowane są cyklicznie imprezy plenerowe z „Czarnym Weselem” na czele.

Można wymieniać jeszcze wiele inicjatyw Dyrektora, zrealizowanych na chwałę miasta i regionu. Wspomnę jedynie o największym przedsięwzięciu ostatnich lat, jakim jest rozbudowa Muzeum Kultury Ludowej Pomorza w Swołowie. W stolicy budownictwa szachulcowego powstała Zagroda Albrechta, w której przez cały rok prowadzone są lekcje i warsztaty poświęcone obrzędowości, życiu codziennemu na pomorskiej wsi. Podczas wakacji czeka tam na dzieci mnóstwo atrakcji.

Na zakończenie rozmowy zapytałem ustępującego Dyrektora Muzeum o Jego marzenia.

– Moje główne marzenie – mówi Mieczysław Jaroszewicz – to adaptacja do celów muzealnych dwóch pozyskanych spichlerzy na zarzeczcu. Powstaną tam nowe ekspozycje, między innymi wszystkich prac Witkacego, malarstwa XIX, XX i XXI wieku z klasykami – Matejką, Pechsteinem, Gotliebem itd. Ponadto w pomieszczeniach tych pokażemy kulturę pomorską, historię Słupska powojennego, kartografię, a także osiągnięcia cywilizacyjne na Pomorzu. W ramach Słupskiego Towarzystwa Społeczno-Kulturalnego chciałbym nadal być pomocny przy organizacji Festiwalu Pianistyki Polskiej i Festiwalu Muzyki Organowej i Kameralnej.

Życzę Dyrektorowi Mieczysławowi Jaroszewiczowi wiele sukcesów w działalności i wciąż wielu marzeń. ♦

Zasługi i marzenia

Dyrektora Mieczysława Jaroszewicza
skrótowo przedstawił i opisał

Włodzimierz Lipczyński